

## KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30 Grudnia 1869.

Czwartek,

Dnia 18 (30) Grudnia 1869.

Rano zimna st.: 5, w połud.: z st.: 3  
Wysokość wody st.: 5 c 11 (przybywa)Stan barometru: Wschód Słońca g. 8 m. 12  
na pogodę. Zachód „ „ 3 „ 54

Jutro, Śgo Sylwestra Papieża.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zablockiej.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji wykonawczej za Nr 351 wydany, zamieszczono: Zamieszkały przy ulicy Bielańskiej ślusarz Perkowski, za niewykonanie zalecenia Policji co do należynej przeczności w przechowywaniu posiadanego przezeń do robót fabrycznych kwasu siarczanego, skazanym został przezemnie na karę pieniężną w kwocie rsr. 25, którą polecam Kommissarzowi cyrkułu Sobornego ściągnąć i w przeciągu dni trzech nadesłać do powierzonego mnie Zarządu, dla włączenia do funduszu z kar policyjnych.* (Gaz. Pol.)

— Przez dzisiaj i jutro, i w sam dzień Nowego Roku, w kościele parafjalnym Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, odpust trwa godzin 40.

— Jutro z powodu zakończenia starego roku odwiecznym zwyczajem odbędą się odpustowe dziękczynne nabożeństwa: w kościele Śgo Ducha przy rogu Freta i Długiej, Stej Anny na Krakowskiem Przedmieściu i w kościele Śgo Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie nabożeństwo rozpocznie się po południu, z kazaniem, processją na niesporach, na którym zwykle tłumy wiernych przepelniają tę świątynię.

— Q — Dziś w południe w sali głównej Wystawy Sztuk Pięknych, odbyło się rozlosowanie zakupionych w r. b. przez komitet, obrazów i rzeźb, pomiędzy akcjonariuszów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Rezultat tej artystycznej loterii jest następujący:

Obraz historyczny p. Dylezyńskiego: „Michał Wiśniowiecki,“ na Nr akcji 443, wygrał p. T. Piekarski.  
Krajobraz p. Brzozowskiego: „Jezioro Powidzkie,“ na Nr akcji 25, wygrał p. F. Krzyżanowski.  
Obrazek rodzajowy pana Kolberga: „Dziewczynka z lalką,“ na Nr akcji 676, wygrała pani A. Maćkiewicz.  
Obraz religijny p. Strzałeckiego: „Madonna,“ na Nr akcji 801 wygrano u Hurtiga w Kaliszu.  
Obraz rodzajowy p. Henryka Pillatego: „Konwój ranionych,“ na Nr akcji 495 wygrał p. Wł. Brodowski.  
Krajobraz p. Swieszewskiego: „Dolina Strążyska,“ na Nr akcji 402 wygrał Baron Al. Korff.  
Perspektywę p. Gryglewskiego: „Kościół Śgo Idziego“ w Krakowie, na Nr akcji 1181 wygrał p. E. Szultz.  
Statuetkę z brązu p. Kucharzewskiego: „Dziewczyna z palmą,“ na Nr akcji 939 wygrał p. Bürger.  
Obraz historyczno-rodzajowy p. Bakałowicza: „Błogosławieństwo matki, na Nr akcji 427 wygrał p. Wł. Janczewski.

Obraz rodzajowy p. Kotsisa: „Wnętrze chaty,“ na Nr akcji 1221 wygrał p. Gawlikowski.  
Studjum p. Kamińskiego: „Głowa kobiety,“ na Nr akcji 1244 wygrał p. E. Pałczyński.  
Krajobraz p. Brzozowskiego: „Miasto Powidz,“ na Nr akcji 726 wygrał p. Tannenbaum.  
Krajobraz p. Brzozowskiego: „Miasto Sochaczew,“ na Nr akcji 1144 wygrała p. J. Garbolewska.  
Krajobraz p. Brzozowskiego: „Osada młynarska,“ na Nr akcji 297 wygrał p. J. Majewski.  
Krajobraz p. Schouppego: „Łomnica,“ na Nr akcji 126 wygrał p. A. Preyss.  
Krajobraz p. Maleckiego: „Góry Bawarskie,“ na Nr akcji 627 wygrał p. Smorzewski.  
Pastel p. Dukrzyńskiej: „Dziewczyna z Koszykiem,“ na Nr akcji 1036 wygrał p. Jakubowski z Tyflisu.  
Obraz p. Kolasinińskiego: „Kwiaty,“ na Nr akcji 973 wygrał p. J. Arnhold.  
Obraz rodzajowy J. Kossaka: „Pocztyljoni,“ na Nr akcji 766 wygrał u Hurtiga w Kaliszu.  
Krajobraz p. Breslauera: „Okolica Norwegii,“ na Nr akcji 1179 wygrał Baron Brinken.  
Obraz historyczny p. W. Gersona: „Królowa Jadwiga,“ na Nr akcji 504, wygrał p. A. Grotowski.  
Obraz rodzajowy przez Brodowskiego: „Kulig,“ na Nr akcji 1120, wygrał p. An. Horodyski.  
Krajobraz przez Rurawskiego: „Ustronie dumek,“ na Nr akcji 302, wygrał p. St. Kronenberg.  
Obrazek rodzajowy przez Millera: „Karnawał Rzymski,“ na Nr akcji 800, wygrał p. A. Naimski.  
Obraz rodzajowy przez Stolzmana: „Druciarze,“ na Nr akcji 358, wygrał p. Wł. Grotowski.  
Studjum przez Mireckiego: „Góra,“ na Nr akcji 346, wygrał p. Józef Cielecki.  
Krajobraz przez Szermentowskiego: „Osada w Karpatach,“ na Nr akcji 203, wygrał p. M. Kalkstein.  
Obrazek rodzajowy przez Suchodolskiego: „Wesele w Krakowskiem,“ na Nr akcji 611, wygrano u Hurtiga w Kaliszu.  
Obraz rodzajowy przez Głębockiego: „Jałmużna,“ na Nr akcji 1,012 wygrał p. Małkowski Konstanty.  
Krajobraz przez Maleckiego: „Okolica Monachjum,“ na Nr akcji 588 wygrał hr. K. Przeździecki.  
Losowanie wspomniane odbyło się pod prezydencją J.W. Mianowskiego; obowiązki zaś assessorów pełnili zaproszeni ad hoc pp. Bogowski Potkański, Zaborowski, Zeltt L. i Paprocki.  
Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych składało się w r. b. z członków 1,240.



(Q) Wczoraj znów odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszom drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej. Zebraniu temu przewodniczył Prezes Rady Zarządzającej JW. Tajny Radca Kruze.

Ze strony Rządu na zebraniu obecnymi byli: Naczelnik Zarządu Policynno-Zandarmskiego, Jenerał-Major Moller; Inspektor dróg żelaznych, Radca Stanu, Biergiel; Kommissarz Rządowy, Radca Stanu Hoerschelmann.

Rada zarządzająca reprezentowaną była przez Vice-Prezesów: Leopolda Kronenberga i Jenerała-Lejtnanta Feichtnera, oraz Członków: Jenerała-Lejtnanta Szuberskiego, Rz. Radcę Stanu: Bagniewskiego, Radcę Stanu Muchanowa i Mecenasa Dominika Zielińskiego.

Obecni w liczbie 48 akcjonariusze reprezentowali kapitał w akcjach, wynoszący rs. 667,600.

Na assessorów przez Prezesa zaproszeni zostali: R. S. Chwalibóg, R. S. Hełczyński, Prezes administracji Tow. Dobr. A. Preyss i Mecenas A. Wrotnowski; na Sekretarza zaś, Mecenas Karol Thieme.

Podobnie jak na odbytem w dniu onegdajszym posiedzeniu ogólnego zebrania akcjonariuszów Drogi żelaznej Warsz.-Wied., dyskutowano wczoraj nad mającymi się wprowadzić zmianami w dotychczasowej Ustawie.

Przedstawiony akcjonariuszom przez Radę projekt Ustawy, odznaczał się równie jak i podany wczoraj dla drogi Wiedeńskiej, racjonalnem rozszerzeniem zakresu ich praw, oraz dążnością rozwoju działalności drogi, będącej nader ważną dla handlu i przemysłu arterją komunikacyjną.

Dyskusje nad przedstawionym projektem były ożywione i zajmujące. Głosy zabierali pp. Parissot, Sokołowski, Władysław Wołowski, K. Thieme, A. Preyss i Leo; objaśniali zaś kwestjonowane przez wspomnianych mówców, paragrafy projektu, Członkowie Rady Zarządzającej.

Zebranie wczorajsze zakończonem zostało, stosownie do formy porządku dziennego, wyborem na członków Pułkownika Jeneralnego Sztabu Zeimerna i Podpułkownika Inżynierów Palicyna.

—i.— *Przechadzka po salach Wystawy Sztuk Pięknych.* (I.) Pierwszą, całą prawie zajmują obrazy zakupione do rozlosowania przez członków. Mało pod nimi nazwisk *dobrze* znanych, a jednak aż dwa wyskakują nad poziom biernej mierności.

Pierwszy robiony manjerą we Francji oklepaną, a w Monachjum widoczną modną (świadczą o tem trzy obrazki dwóch Gierymskich) „Pejzaż niemiecki,” drugi „Częstochowscy żebracy” ciekawy realizmem dotąd w sztuce naszej niereprezentowanym. Treść tych dwóch kreacji czytelnikom Kurjera Warszawskiego znana: opowiadał ją mój kolega i poprzednik. Mimo chędcy tylko rzucamy nowe zdanie. W ostatnim, dama z chłopczykiem dająca jałmużnę małemu ślepcowi, a szczególnie szal turecki, którym wdzięcznie i naturalnie odziewa się, miły bardzo dla amatorskiego oka.

Gdyby obraz sam przez się był znacznie mniejszych rozmiarów, (duże płótno psuje rodzajowe obrazy), gdyby popielaty ton pejzażu zastąpiła zieleność, (tu nawiasem dodamy, że liściaste drzewa żadnym innym, tylko koniecznie zielonym kolorem malować należy), gdyby palmy i arabski wspomnianego już szala mniej wydłubane, a trochę goręcej oświecone były;

gdyby w całym utworze było mniej figur chociaż wdziałych i charakterystycznych, ale za to sumieł narysowanych — roilibyśmy wielkie o panu Głębokim nadzieje.

W drugiej sali p. Horowitza: „Włoszka.”

To prawdziwy malarz, a obrazy jego nie na wymagania dzisiejszych gustów, ale dla przyszłości malowane. To tu, to owdzie, to na jednym, to na drugim czegoś nie lubimy, coś się nam nie podoba, ale „*Cocquette sans le savoir.*” to dzieło, co lata przetrwa. Autor jej z Matejką i Gryglewskim wysoko sztandar sztuki naszej niesie. Szkoda, że zamiłowanie w kraju do tej wybrednej pani, małe, kieszenie puste, a ceny p. Horowitza *jak na dziś* — „na dziś tylko” dodają, — wygórowane. Prześliczne studjum ta czarnooka włoszka, chociaż najniewinniej może, budzi jednak swoją pozą jakieś klasyczne wspomnienie, a akcesoria na których się wspiera, nie powiem, żeby były całkiem estetyczne, ale ogół — ogół prześliczny. *Kolor* — to słońce obrazu, — grzeje i opromienia wszystko.

— W r. 1868 zmarli, 90-letni Zdanowski Antoni, b. p.-Pułk. b. wojsk polsk. w Warszawie; 94-letnia Poniatowska Józefa w Willanowie pod Warszawą; 97-letni Duszyński Grzegorz, robotnik w fabryce miodu w Przegalinach; 107-letnia Wojcicka Marja, panna, we wsi Dołhobyczowie gub. Lubelskiej; 107-letnia Zawistowska Agata na Podolu Galicyjskim i 135-letni Custodio Jose Morejra w m. Franca w Brazylii.

— Wykończa się obecnie, w zakładzie litograficznym M. Fajansa odbliska pięknej kopji obrazu Lessera, przedstawiającego wydobycie z wody zwłok Wandy. Kopja ta przeznaczoną jest jako premium za rok bieżący do rozdawnictwa pomiędzy członków Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

— Dziwić się trzeba, że niektórzy z tutejszych doródkarzy niebacznymi są na własne dobro, o tyle nawet, iż nie chcą kazać koni swoich ostro podkuć na obecną porę ślizgawicy ulicznej. Na takich np. ulicach jak Miodowa i Bielańska konie tępo kute z największą trudnością postępować mogą i prawdziwie silnych nerwów i wielkiej obojętności potrzeba, aby usiedzieć w sankach, przy których koniska biedne za każdym krokiem potykają się i padają.

— Słyszeliśmy od gospośi bardzo rządnej, iż najlepszym sposobem długiego zachowania świeżości jaj, jest zagrzebanie ich w żyto. Na wsiach, gdzie o zboże łatwo, środek ten jest bardzo dobrym i nie przedstawia żadnego kosztu, lecz w mieście z trudnością go można zastosować.

— Juliusz Kossak malarz, przebywa obecnie w Krakowie. Otworzył on tam pracownię, z której niewątpliwie niezadługo wybiegną w świat artystyczny przepyszne rumaki jego kreacji. Kossak, o ile wiemy, nadesłał już do Warszawy, dla pism ilustrowanych kilka rysunków własnego pomysłu. Ostatnią jego, większych rozmiarów pracą, są ilustracje do monografu W. Pola, pod tyt: „Rok myśliwca.”

— Z pod Gór Sto-krzyżkich donoszą do „Gazety Warszawskiej”, że zamieszkali w Suchedniowie urzędnicy urządzili perjodyczne przedstawienia amatorskie na korzyść biednej dziatwy niezamożnych górników, zamieszkałych w tamecznej osadzie.

— Spekulantci kontraktujący już o sprzedaż zboża, z łaknącymi gotówki rolnikami, trwożą ich, że w roku przyszłym na zniżenie cen wpłyną znaczne dostawy



żyta i pszenicy z za Atlantyku. Sądźmy jednak, iż podobne ślepe strzały nie powinny być powodem ogólnej trwogi, amerykańskie bowiem wyprodukowane zbożem żywić muszą, oprócz swoich żołądków, Anglię, Irlandję, a nawet niektóre Państwa stałego ładu.

— Na zakończenie roku, odbędzie się w sali Towarzystwa: Harmonji, bal dla członków i ich rodzin, oraz gości przez członków wprowadzonych.

— Mimo braku ogrodników, gałęź ta rolnictwa rozwija się w ogrodach w bliskości Warszawy znajdujących się. Można to widzieć w pięknych i wzorowych zakładach pp. Hozerów, Bardetów, Sarnowskiego, Biernackiego, Czuleńskiego, Dąbrowskiego, Stopczyka, Ulrycha i wielu innych.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 6tej wieczorem, odczyt W. Kazimierza Kaszewskiego, w sali gmachu Towarzystwa Dobroczyńności, na dochód ubogich, „O teatrze greckim“.

— Napływ konsumentów do Kuchni Taniej przy ulicy Chmielnej coraz większy. Z okazji tej winniśmy przypomnieć, że rzeczywiście są tylko trzy kuchnie tanie, to jest powyższa, ul. na Fretę w zabudowaniach po-Dominikańskich — i izraelska na ulicy Dziekiej; wszystkie pozostają pod kierunkiem Oddziału. Inne zaś z tytułami jadalni tanich i t. d. są to tylko prywatne zakłady.

— Wyszedł z druku „Skorowidz dni posiedzeń Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności na rok 1870,“ obejmujący zarazem miejsca, gdzie się znajdują Ochrony, Kassy Groszowe, Czytelnie, Przytulki, Żłóbki, Zakłady Sierot — z wymienieniem nazwisk Opiekunów zarządzających temi zakładami jak i Lekarzy, a nakoniec zamieszkań Opiekunów Cyrkułowych.

— W roku zeszłym, przesiedliło się do Warszawy z Cesarstwa, osób 284; z zagranicy 26; z prowincji 3,805; — zaś z Warszawy przesiedliło się na prowincję osób 365.

— Wytwór piwa w Europie oceniają na 5,000 milionów litrów rocznie, wartości 200 milionów talarów. Ze Związku celnego wywieziono do Francji w 1864 r. 43,000, do Holandji 41,000, do Hamburga 32,000, do Belgji 28000, a do Szwajcjarji 22000 centnarów. Obliczając wytwór piwa w stosunku do liczby ludności, przypada na głowę: w Bawarji 134 litry, w Anglii 113, w Belgji 80, w Austrii 22, w Szwajcjarji 20, w Szwecji 20, w Prusach 19,6 we Francji 15, w Hiszpanji 2, w Rosji i we Włoszech 1. W niektórych krajach znalazłoby się wiele „głów“ niezadowolonych z ilości na nie przypadającej.

— W Warszawie jest Doktorów medycyny i Lekarzów 183 — na Pradze 3ch. Dentystów w Warszawie 12tu, — Dentystka 1, Weterynarzów 16, z tych na Pradze 3ch.

— W niedzielę, dnia 2go stycznia r. p., punktualnie o godzinie 10tej z rana, odbędzie się zebranie Reprezentantów kassy przemysłowców warszawskich, w Ressursie Obywatelskiej, na Krakows-Przedm.; w celu dopełnienia wyborów na Prezesa, Członka zawiadującego rachunkowością (Wice-Prezesa), głównego Kontrolera i dziewięciu Assessorów, oraz ich Zastępców, czyli w ogóle na cały Komitet banku. Wybory te dopełnione będą przez samych pięćdziesięciu Reprezentantów.

— Ciekawa i rzadka sprawa rozstrzygała się niedawno w Trybunale Cywilnym tutejszym, pomiędzy panem i służącym. Służący zgodziwszy się do służby

u jednego z tutejszych właścicieli domów, stosownie do istniejących zwyczajów, obowiązany był stawić się w dniu 2gim miesiąca rozpoczynającego kwartał. Nie wiadomo z jakiego powodu, przybył do obowiązku, dopiero 3go. Pan uznał za stosowne wytrącić służącemu za dzień jeden spóźnienia. To spowodowało process, wytoczony przed Sąd Okręgowy i rozstrzygnięty zaocznie na korzyść służącego. Na skutek wszakże opozycji właściciela domu, wyjaśniającej bliżej stan rzeczy, powództwo zostało wprost oddalonym. W takim położeniu rzeczy, służący odezwał się do Trybunału, domagając się zasądzenia mu niesłusznie wytrąconych 30tu kopiejek i wszelkich kosztów sporu. Spóźnienie swoje usprawiedliwiał podróżą, która od miejsca podrzędnych obowiązków do Warszawy, musiała trwać 24 godzin. Prokurator Królewski uważając akcję służącego za pieniactwo — i opierając się na odpowiednich paragrafach postanowienia Księcia Namiestnika, wnosił o oddalenie appellacji, jako bezzasadnej i skazanie appellującego na karę i koszty. Sąd przychylił się do tego wniosku. Tym sposobem służący nie chcąc poprzestać na doraźnym wyroku swego pana, naraził się na koszty przewyższające bezwzględnie kilkadziesiąt razy wytrąconą kwotę.

— Dzień 30 grudnia 1781 roku jest pamiętnym dla gminy ewangelicko-augsburskiej, gdyż w dniu tym poświęcony został kościół ewangelicko-augsburski na ulicy Królewskiej, wystawiony przez Szymona Bogumiła Zuga. Poseł duński Saphorino mieszkając w domu Nr 1011, wystawił kapliczkę w dziedzińcu, poczem staraniem bankierów Teppera, Kintzla i innych, wzniesiono dzisiajszą wspaniałą świątynię. Gmina wówczas liczyła od 7 do 8000 głów; pastorami byli Ringeltaube i Cerulli. Rotunda ściadłuje rzymską. Obraz Jezusa malowany przez Schöfflera wiedeńczyka za 1000 czerw. złotych. Organy są roboty Schweinfleischa.

— W dalszym ciągu ostatniego sprawozdania mojego, wpłynęło mi za sprzedane egzemplarze dziełka mego p. n. „Z życia żydowskiego obrazki i szkice,“ od 18-stu osób rsr. 19 kop. 60. Dodawszy to do poprzedniej summy, wypadnie, że do dzisiaj wpłynęło mi na rzecz Ochronki fundusz wynoszący rsr. 158 kop. 16. W imieniu przyszłych pupillów Ochrony, serdeczne ofiarodawcom składam podziękowanie.

Jakób Goldszmit.

— W Królewcu dnia 22 b. m. w starszynie kupieckiej poruszono projekt budowy kolei z Olsztynka do Mławy, przypuszczając, że przez Mławę i Malborg nastąpi wkrótce połączenie kolejowe Gdańska z Warszawą. Linja Mławsko-Olsztyńska łączyłaby Warszawę z Królewcem.

— W dniu onegdajszym, o godzinie 10<sup>3</sup>/<sub>4</sub> wieczorem, w cyrkule Powązkowskim, przy ulicy Żytniej, w domu drewnianym Nro 2515d, należącym do Juljusza Gleiznera, z niewiadomej dotąd przyczyny wybuchł pożar, który działaniem straży ogniowej, wkrótce ugaszonym został. Część dachu i ściany domu już to przez ogień, już też przez rozebranie, uległy zniszczeniu; dom był ubezpieczony; straty w budowli i w ubezpieczonych ruchomościach właściciela domu, nie przenoszą 1,200 rubli. Dochodzenie przyczyny ognia zostało zarządzone.

— W cyrkule Zamkowym, stangret fabrykanta narzędzi rolniczych, Ostrowskiego, przejeżdżając sankami, skutkiem nieostrożności, zacerpił orczykiem przecho-



dającego staroz: Joska Snor, handlarza i skaleczył mu czoło. Snora natychmiast p. Ostrowski na swój koszt pomieścił na kuracji w szpitalu starozakonnych i podług opinji lekarza, skaleczony w przeciągu dni trzech będzie zdrów. (Gaz: Polic.)

— W niedzielę rozpoczyna się jarmark w Lipsku, a kończy się 15 stycznia r. p. Niektórzy kupcy Warszawscy wybierają się na ten jarmark.

— Ambulatorium homeopatyczne w Warszawie, podaje do wiadomości, iż od czasu otwarcia tego ambulatorium aż do dnia dzisiejszego, to jest w przeciągu 15tu miesięcy, szukało tu porady osób 877, wyłącznie prawie z chorobami chronicznymi, po kilka lub kilkanaście lat trwającymi; z tych: 217 wyzdrowiało zupełnie, 160 doznało znacznej ulgi, 358 będąc raz lub kilka razy w ambulatorium, nie dało o sobie wiadomości, 142 znajduje się w trakcie kuracji. Konsultacje przez większą część tego czasu, odbywały się dwa razy na tydzień, w niedziele i czwartki od 4 do 6 po południu pod kierunkiem moim i Doktora Wieniawskiego, a również w roku następnym, jeśli nie zajdą ważne przeszkody, takim samym porządkiem i w tychże samych dniach odbywać się będą. — Dyr: Ambulatorjum Homeopatycznego, Dr *Kuczyński Stefan*.

— Nadesłane z Żytomierza bezimiennie do St: Moniuszki rs. 25 (w celu powiększenia dochodu koncertu, na korzyść niezamożnych studentów), złożono w Zarządzie Uniwersytetu do dalszego rozporządzenia.

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, nadesłał do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, JW. R. R. Stanu Głębocki, rs. 2, dla nieszczęśliwej rodziny D. z 6giem chorych dzieci.

— Jenerał-Adjutant *Münkwitz*, wyjechał do Białego Stoku.

— Dnia 31go b. m., t. j. w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Kornelji z Nowakowskich **Buksickiej**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie 11tej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej; na które mąż nieboszczki, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —10,084— (15,904)

— Obraz p. W. Stättlera: Najświętsza rodzina, wystawiony był przez dni kilkanaście na widok publiczny w Krakowie; obecnie zaś artysta przesłał tę swoją pracę, odznaczającą się wielu zaletami na Wystawę Sztuk Pięknych w Paryżu.

— W Marsylii istnieje teatr, w którym aktorzy nie grają, ale improwizują spektakl. Co rano dyrektor tego teatru, zgromadza na scenie swoją trupę, odczytuje jej jaką powieść lub romans i wieczorem z tego materiału robi się dramat, komedja lub farsa. Kto temu nie wierzy, mówi „Figaro“ niech się przejedzie do Marsylii pociągiem spacerowym.

— W tych czasach jeden z uczonych ofiarował do muzeum uniwersytetu w Krakowie, dwieście urn i łzawnie pogańskich, wykopanych w dobrach Dobieszewko pod Nakłem.

— Na licytacji autografów, odbytej niedawno w Paryżu, jeden ze zbieraczy, zapłacił za podpis Gounoda: 8 fr. 50 c. Po śmierci kompozytora: Fausta, wartość jego podpisów niezawodnie się podwoi; trzeba więc, żeby się podpisywał gdzie może, byle nie na wexlach i nie na ścianach.

— *Toruń, 27go grudnia.*— Nagła zmiana pogody na święta jeszcze zgotowała sanna, której lubownicy z niedowierzającym pośpiechem używają. Na Wiśle znów gęsta kra.

— Czy wiecie wiele kosztowała Khediva inaguracja kanału Suezkiego? Trzydzieści trzy miliony franków, opuszczając centymy. Dwadzieścia siedm milionów wydatkowano na uczy, bale, widowiska i t. p. rozkosze dla przypuszczonych do pałacu khediva, sześć zaś milionów franków strawili dziennikarze, artyści, uczeni i dowcipni, których korpus wynosił 1143 głowy. Prócz tego khediv wydał jeszcze kilka milionów na gościńce dla przybyłych do Kairu niewiernych europejczyków.

— W tych dniach założył kupiec p. Graetzer w Poznaniu lombard. Jestto trzeci w Poznaniu podobnego rodzaju zakład.

— W zeszłym tygodniu odbyło się w paryskiej Operze komicznej pierwsze przedstawienie nowej opery Aubera: „Sen miłości.“ Znawcy wysłuchali tej muzyki, jak donoszą dzienniki, cierpliwie i z pobłazaniem; wielbiciele kompozytora wieszowali mu obłudnie zwycięstwa na wszystkich punktach, a sędziwy młodzian nareszcie upewnił już swoich przyjaciół, że „Sen miłości“ jest jego *spiewem łabędzim*.

— Gwiazdy Italji gasną. Przed paru tygodniami zmarł tegoczesny Fidjasz włoski: Tenerani, a obecnie dogorywa Manzoni, sławny poeta i powieściopisarz. Manzoni liczy osmdziesiąt cztery lata.

— Na wybrzeżach Norwegji odkryto w tych czasach warstwy złotego piasku. Widocznie szlachetny metal jest wszędzie obecny.

— Miasto chińskie Kiachta, główny targ towarów chińskich na granicy Sybirskiej i skład herbaty do wywozu łądem, w tych czasach zgorzało.

— Pierwsza kuchnia ludowa w Poznaniu otwartą być ma w d. 15 stycznia r. p. i obliczoną jest na 500 porcji. Lokal najęto w suterynach nowo wybudowanego domu p. Labischina przy Małych Garbarach. Dotąd zebrało się na ten cel 700 talarów. Nad kotłami, na wzór berliński 250 kwart obejmującymi, pracują już w fabryce p. Krysiewicza. Gospodyni mająca zarządzać tą kuchnią, wysłaną została w tych dniach na naukę do jednej z ludowych kuchen w Berlinie.

— Frankfurt n. M. 21 grudnia. Men tak wezbrał, że zalał niżej położone ulice miasta, po których jeżdżą małemi tratwami.

— W tych dniach zmarł w Krakowie ś. p. Konstanty Gawroński, kapłan zakonu Augustjanów, licząc lat 70.

— Liczba podań wystosowanych do jeneralnego prokuratora, i do prezydującego w sądach przysięgłych o bilety na wyprowadzenie sprawy mordercy z Pantin, dochodzi do 15,000. Do odpieczętowania listów w tym celu do mieszkania prezydującego nadesłanych, musiał tenże przyjąć dwóch sekretarzy. Drzwi jego mieszkania, oblegane są pomimo ciągłych odmownych odpowiedzi: jak zawsze w tłumie przeważają kobiety, których ciekawość podniecona jest do najwyższego stopnia. Traupmann tymczasem grywa w Conciergerie ze swemi kolegami w karty i w korek. Jest zupełnie swobodny, wesoły i nie zdaje się wierzyć w zły rezultat processu. Przeczytanie aktu oskarżenia rozdrażniło go bardzo: nie chce aby wina na nim samym ciążyła, twierdzi, że ma współników, ale rzeczą jest sprawiedliwości wykryć ich,—on wydawać ich nie my-



śli. W razie gdyby chciano karać go, pomijając współwinnych, napisze do Cesarza. (G. Pols.)

— Powietrze w obydwu dni świąt Bożego Narodzenia w Poznaniu znośne. Podczas kiedy w wigilię Bożego Narodzenia cały dzień padał śnieg z deszczem, w skutek czego w błocie grząść było trzeba, w nocy z 24 na 25 b. spadł śnieg i pochwycił mróz, tak, że w niedzielę na ulicach Poznania pojawiły się już sanki.

— Francuzkie gazety donoszą, że w kość. St. Elenne, odkryto znakomity obraz Rubensa, przedstawiający zdjęcie z krzyża.

— Z Wielkiego księstwa Poznańskiego donoszą, że w Grodzisku dnia 20 b. m., wśród deszczu po jednej stronie, a przy blasku księżyca z drugiej, okazała się ładna tęcza.

— W bogatym Peszcie, w bogatszych Węgrzech, w tych czasach zdarzyło się kilka wypadków śmierci z głodu. Jeden z konających z braku pożywienia znaleziony na ulicy i odwieziony do szpitala, zapewniał, że napróżno błagał o kawałek chleba, przeszło w stu zamożnych domach. Syci głodnym nie wierzą....

— Testament zmarłego przed kilku tygodniami filantropa Peabodego, otwarty w tych dniach, obejmuje mnóstwo zapisów na cele dobroczynne. Dziedzictwo spadkobiercom i ubogim pozostawione przez Peabody'ego, wynosi 400,000 fun. szt.

— Panowie Lech Nowakowski i Miłosz Sztengel, dyrektorzy trupp prowincjonalnych, rozpocząć mają przedstawienia 15 stycznia r. p. Przedstawień będzie cztery na tydzień, dwa w miejskim teatrze i dwa w letnim.

— Berlińczycy zamierzają wznieść w swoim pięknym mieście posąg Heglowi, wielkiemu filozofowi naszej epoki, który często także bywał: małym człowiekiem. Składki na ten cel sypią się powoli, ale dość obficie.

— W W. Ks. Poznańskim dnia 26 b. m., zmarł 28mio-letni Rajmund **Bronikowski**, i Nepomucen **Koszutski**.

— Od dnia założenia, t. j. od 3 stycznia do 23 listopada r. b. w Schronieniu dla kobiet i dzieci pozabawionych dachu w Berlinie, udzielono przytułek 2,631 dzieciom i 10,381 kobietom. Biednych przybywających na noc częstowano zupą, zrana zaś przy wychodzeniu na miasto, dawano im kawę z chlebem. Sypialnia posiada 90 łóżek, na tyle też osób urządzony jest etat całego zakładu. W ostatnich czasach dla braku miejsca i środków materialnych, musiano co wieczór oddalać od 30 do 40 biednych bez żadnej pomocy. W porze zimowej zwłaszcza, zapotrzebowanie równie w Berlinie jak i w wielkich miastach Anglii większem być musi i rzeczywiście jest większem, niż możność zadośćuczynienia potrzebie. U nas możeby podobna instytucja, jak berliński *Asyl für Obdachlose* nie była jeszcze tak gwałtownie potrzebna, ale potrzebną jest w każdym razie pewna opieka nad dziećmi podczas nocy. I u nas także widzieć można dzieci, jeszcze o godzinie 12-iej w nocy, śpiące na ulicy. W porze letniej występuje to jak nadzwyczajna przyjemność, ale na jesieni i w zimie dowodzi tylko nędzy i zaniedbania. Mniej więcej przed trzema tygodniami noc w noc prawie na schodkach przedsklepowych przy placu teatralnym, wzrok przechodniów uderzały śpiące postacie młodych chłopców, którzy po trudach całodziennego próżniactwa, zażywali rozkoszy wilgotnego niezdrowego wypoczynku. Nieraz sen taki był tylko udanym

lub niezupełnym, i za zbliżeniem się przechodnia ten i ów chłopiec zrywał się ze swego łoża, wybiegał naprzód, wyciągał rękę po jałmużnę i zaczynał, jak zwykle piszącym głosem deklamować o swej biedzie. Pozem wracał na zajmowaną placówkę, dając bolesny widok nędzy pozostawionej własnemu przemysłowi. Wartoby może pomyśleć o zaradzeniu złemu.

— Założoną jatki końskie pod Poznaniem, odbył mają znaczny. Biedniejsza klasa kupuje chętnie końskie mięso, przekonawszy się, że mając wszystkie korzyści wołowego, znacznie taniej wypada. Dla rozpowszechnienia i wykazania społecznego znaczenia pokarmu, Dr. Zielewicz, wkrótce ma mieć odczyt publiczny w Poznaniu, traktujący o tej kwestji.

— Wiadomo jak częste, wielkie i dotkliwe zniszczenie sprawiają wybuchy gazowe w kopalniach węgla kamiennego w Anglii. W dziennikach znaleźć można na tydzień kilka takich wypadków, opowiedzianych z mniejszą lub większą jaskrawością; ale zawsze z tą bolesną prawdą, że wygoda jednych, życiem drugich zdobywaną być musi. Wiele tu jest niedbalstwa ze strony samych robotników, ale więcej jeszcze podobno lekceważenia ze strony przedsiębiorców. Ciągłe nieszczęścia pobudziły nareszcie dziennikarstwo angielskie do przemówienia w interesie robotników i ich rodzin. Trudno dziś już powiedzieć, co postanowi opinja publiczna i co pod wpływem jej przedsięwzięcie parlament, ale to pewna, że odpowiednie środki prawodawcze, w celu zabezpieczenia życia jednostek i losu całych rodzin stanowią w Anglii tylko kwestję czasu. Podobne dążenia objawiły się w tym roku i w kontynencie, mianowicie w Saksonji po wypadkach w Plauen. Wniesiono tam w Izbach projekt zaprowadzający raz na zawsze właściwe środki ostrożności pod kąną i cywilną odpowiedzialnością zarządów kopalń. Nie wiemy jakiego losu doznał ten projekt: urządzenie jednak porządnej policji górniczej, byłoby rzeczą wielkiej wagi. Obecnie tocząca się dyskusja ujawniła ten fakt, że pomimo smutnego rozgłosu spadającego na Anglję, w kraju tym, w stosunku do ilości wydobywanego węgla, mniej wydarza się wypadków śmierci niż w Niemczech. Najlepiej przekonać o tem może statystyka z r. 1867. W roku tym znajdowało się we wszystkich 3,195 angielskich kopalniach węgla kamiennego, razem 333,111 robotników, którzy wydobyli 2,133,083,000 centnarów produktu. Jednocześnie w Prussach produkuje 426 kopalń, z 102,773 robotnikami nie o wiele co przeszło 420 milionów centnarów. W Anglii zginęło w kopalniach 1196 ludzi w Prusach 293, co daje na 100,000 robotników w pierwszym kraju 357, w drugim 285 zabitych. Jeżeli jednak liczbę wypadków porównamy z cyfrą gotowej już produkcji, przekonamy się, że pomimo większego procentu śmiertelności, Anglja w korzystniejszych warunkach, niż Prussy; za życie jednego człowieka zyskuje ona bowiem 1,792,000 centnarów węgla, kiedy tymczasem pierwsze dziś mocarstwo niemieckie osiąga za tę cenę zaledwie 1,440,000 centn., czyli 1,24 razy mniej. Takie obliczenie podają dzienniki. Nie dowodzi ono bynajmniej wyższości Anglii w granicach właściwej kwestji, przynosi tylko pewne *testimonium paupertatis* dla kopalń pruskich.

— Marja Stuart raz jeszcze zmartwychwstała w poezji. Jeden z dramaturgów niemieckich napisał z dziejów jej życia nową tragedję i oddał ją na scenę mnichowską.



— Reklama w Ameryce nie przebacza już nawet grobom. Na jednym z cmentarzy w New-Yorku, kamień na grobie samobójcy ozdobiony został w tych czasach następującym napisem: „Tu spoczywa N. H. S. kommissant handlowy, który zastrzelił się na miejscu, z rewolweru Colta, odznaczającego się w podobnych wypadkach niezrównanymi zaletaniami. Broni tej nabyć można na sztuki i tuziny, na Soums-Street Nr 9.

— Margrabina de Boissy, wdowa po słynnym z rozumu i dowcipu senatorze tego nazwiska, przygotowuje do druku pamiątki mężowskie spisane z jego własnoręcznych notat.

— W Prussach odjęta została uniwersytetowi władza jurydykcyjna.

— Uniwersytet edyburgski urządza nowe sale i amfiteatry, na użytek kobiet, chcących słuchać medycyny. Będzie to w Europie pierwszy wydział lekarski dla kobiet. Ameryka liczy ich już kilkanaście i cieszy się posiadaniem 300 doktorek lekarek.

— W klasztorze Ś-tej Annuncjaty we Florencji znaleziono w tych czasach znaczny zbiór monet rzymskich i średniowiecznych. Dwie najdawniejsze mają już z górą 1,900 lat, pochodzą bowiem z czasów Pompejusza. Znaleziono prócz tego medale, blaszki metalowe i posążki rozlicznych kształtów. Wykopaliszka te umieszczone już zostały w muzeum narodowym.

— W końcu października odbyła w Birmingham, pierwsze posiedzenie swoje, świeżo zawiązania Liga wychowania publicznego (National Education League). Zebrano ze składek dobrowolnych jeszcze przed rozpoczęciem narad, 16,000 f. szt. Przyjęto uchwałę aby nadać szkołom charakter czysto-świecki, a uczęszczać do nich uczynić przymusowem i bezpłatnem.

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Ministerjum p. Forcade la Roquette już zaliczonym być może do historii. On sam podał się na kandydata do Ciała Prawodawczego w drugim okręgu wyborczym departamentu Lot-et-Garonne. Wyznanie wiary jakie przy tej sposobności ogłosił do swych wyborców, mówiąc prawdę, jest raczej okólnikiem zawiadamiającym że p. minister spraw wewnętrznych życzy sobie być wybrany deputowanym do Ciała Prawodawczego w miejsce p. Richemont, mianowanego senatorem.

„Journal officiel“ zamieścił tekst listu cesarza Napoleona do p. Emila Ollivier, w którym cesarz porucza mu utworzenie nowego gabinetu.

Prokurator generalny przy sądzie kassacyjnym DeJangle, umarł: miejsce jego zajmie p. Duvergier. Zmarły prowadził życie nader czynne i przez nie zjednał sobie tak wysokie stanowisko. Humor jego był dość szorstki; obcowanie z nim nie miało powabu, a oprócz swej niezamożnej rodziny, nikogo nie protegował w swem życiu. W młodych latach był murarzem, jak i ojciec jego, następnie dependentem, słuchaczem prawa i adwokatem. W tym ostatnim zawodzie odznaczył się tak świetnie, iż zrobiono go w r. 1837 zwierzchnikiem (bâtonnier) całej adwokatury paryskiej. Czas jakiś był ministrem sprawiedliwości. Przez bogate ożenienie przyszedł do trzech miljonowego majątku.

Umarł baron Bourquenev, były poseł francuzki przy dworze austriackim, a ostatniemi czasy senator.

„Correspondencia“ madrycka zaprzecza jak najkategoryczniej wszelkim pogłoskom, które rozpuszczono

o zbliżeniu się pomiędzy ex-królową Izabellą a księciem Montpensier.

Izba włoska ukończyła swe prace nad rozbiorem projektu do prawa odnoszącego się do tymczasowego budżetu po koniec marca 1870 r. Projekt ten składał się z czterech artykułów: pierwszy upoważnia rząd do pobierania dochodów i czynienia wydatków; drugi udziela mu nadal możność wypuszczenia bonów skarbowych aż do wysokości 300 milionów fr.; trzeci odracza aż do 1 stycznia 1871 r. wprowadzenie prawa o rachunkowości, które miało stać się obowiązującym już w r. 1850; nakoniec czwarty nadaje rządowi bardzo rozległą władzę w przedmiocie pobierania opłat od mlewa. Sprawozdawcą kommissji, której poleconem było zbadanie tego projektu, był p. Seismit-Doda, finansista lewicy, a tem samem wolny od podejrzeń o zbyt dużą przychylność dla przekonau ministerjum.

Przeciwko temu projektowi występował p. Billia nowy deputowany z Corte Olone i przy tej sposobności uderzał gwałtownie na ministerjum, domagając się zmniejszenia podatków i jeżeli nie zupełnego zniesienia armji stałej, to przynajmniej zredukowania jej do 40,000 ludzi, która to cyfra, jego zdaniem, wystarczy do polowania na bandytów po lasach i górach. Starzy generałowie stanowiący jądro środkowej prawicy, aż trzęśli się z oburzenia, słuchając mowy pana Billia, na którą odpowiedział p. Lanza ze zwykłym sobie umiarkowaniem i energją, wśród oklasków całego zgromadzenia.

W Grecji spodziewają się częściowej zmiany gabinetu. Minister sprawiedliwości Petzalis, wziął dymisję: sądzą, że Christides albo Valaoritis wejdzie do gabinetu Żaimisa.

Z Hongkong w Chinach, donoszą, że zawartym został angielsko-chiński traktat handlowy, który wszakże wtedy dopiero w życie wejdzie, kiedy i inne mocarstwa z Chinami zostające w stosunkach, do niego przystąpią.

Depesza nadeszła z Ameryki za pośrednictwem telegrafu podmorskiego i datowana z Waszyngton d. 24 b. m. donoszą przedewszystkiem o śmierci p. Edwina Stantona, sławnego męża stanu, który piastował godność ministra wojny od stycznia 1862 do lipca 1867 r. Na tem trudnem stanowisku p. Stanton rozwinął rzadkie zdolności administratora i jego to czynności Unja zawdzięcza zwycięstwo nad zbuntowanymi Stanami Południowemi. Druga depesza potwierdza nowinę o zajęciu przystani Samana, przez Stany Zjednoczone z upoważnienia prezydenta Baëz'a. W d. 6 b. m. załoga amerykańska objęła w posiadanie Samanę, oddzieloną tylko wązkim kanałem od północno-wschodniej strony wyspy Haiti, do której należy. Jest to szacowny nabytek dla marynarki Stanów Zjednoczonych, gdyż przystań ta zasłonięta wielu wysepkami i skałami, stanowi najpiękniejszy port wyspy Haiti.

(W. T. B., Jour. des Déb., L'Indép. belge, N. Pr. Ztg, Nordd. Allg. Ztg, Le Nord, Staats anzeiger.)

## Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 29 grudnia godz. 11 w nocy.

Paryż. — Krają pogłoski, że Ollivier w usiłowaniach utworzenia nowego gabinetu, natrafia na trudności. Cały środek lewicy odmawia wszelkiego współdziałania.



### SAMOPLYW.

NOWY WYNAŁAZEK.

Illekróć jacht cesarski „Hieronim Napoleon“ przybija do portu tulońskiego, można być pewnym, że przywozi z sobą jakąś nowostkę, mającą zawsze na celu udoskonalenie, albo postęp w tem wszystkim, co się odnosi do sztuki żeglarskiej.

Jacht księcia Napoleona pierwszy wprowadził w użycie łodzie parowe, które odtąd stały się obowiązującymi na pokładzie wszystkich wojennych okrętów, a powszechnie wiadomo, jakie nieocenione usługi wyświadczyły te łodzie podczas ostatnich francuzkich wypraw morskich.

Tenże jacht uświęcił zastosowanie światła elektrycznego do bezpieczeństwa nocnej żeglugi po nieznanych, albo niebezpiecznych wodach.

Obecnie jacht przybył z wynalazkiem zakrawającym więcej na bawidełko, ale bawidełko nader pożyteczne, i nader oryginalne, a mianowicie *samopływ*.

Przyrząd ten zdumiewa prostotą wykonania. Składa się z dwóch rur blaszanych, kształtu olbrzymiego cygara; rury te połączone są dwiema poprzeczkami z żelaza, unoszącymi koło skrzydłowe, umieszczone pośrodku: jeździec siedzi na siodełku powyżej koła, z nogami opartymi na strzemionach, jak u zwykłych welocepedów, i te wprawiają w ruch koło za pomocą dwóch korbeczek.

Cacko to robi sześć węzłów (1/8 część mili jeogr.) na godzinę, nie dba na wiatr przeciwny i przyplływ morza, kraży dzień i noc po przystani, ku wielkiej uciechy nadbrzeżnych widzów.

Wynalazcą tego arcydziełka dowcipu, jest komendant jachtu, kapitan okrętowy Jerzy du Buisson.

### DOWCIP GASKOŃSKI.

Akademja francuzka wyznaczyła tysiąc talarów (3000 fr.) nagrody, kto w kilku wierszach potrafi dać obraz wielkich cnót i świetnych zwycięstw księcia Kondusza, a wiersze te umieszczone być miały nad bramą wjazdową do rezydencji księcia w Chantilly. Zgłosił się zatem pewien gaskończyk i przedstawił czterowiersz następujący:

By tyle cnót i zasług należyście słać,  
By waleczność z mądrością obok siebie stawić,  
Dawać tysiąc talarów, to troszkę nieładnie,  
Gdyż na każde zwycięstwo po pięć sous wypadnie.

Książę dowiedziawszy się o tym epigrammacie, tak się nim ucieszył, że pomimo, iż wiersz ten nie mógł służyć na cel, na jaki konkurs był rozpisany, a tem samem i autorowi nagroda przyznana być nie mogła, kazał zrzecznemu pochlebcy wypłacić tysiąc talarów z własnej swojej szkatuły.

Redaktor, W. Szymanowski.

— Jutro w Piątek w Prado za rogatkami Wolskimi bal Sylwestrowski, wedle podanego poprzednio programu. W Sobotę jako w dzień Nowego Roku i następne w Niedziele, wieczory tańczące. Dekoracje i transyrenty balu Sylwestrowskiego pozostają. Bilet wejścia w Piątek rsr. 1, w dni następne po kop. 50. Damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie. Omnibusy z placu Krasińskiego aż do zakładu kursują, po kop. 15 od osoby.

— Z Radomia.— Doktor Trabsza, przy ulicy Spa-

cerowej, w domu własnym, przyjmuje chorych od godziny 10tej z rana, do 12tej w południe. Biednych bezpłatnie. —10,088— (15,925)

— Wszelkie choroby syfilityczne, skrofuliczne i reumatyczne, oraz ból głowy chroniczny wszelkiego rodzaju, nawet u osób które z wód wróciły, bez osiągnięcia pożądanego skutku, leczą radykalnie tak samo w zimie jak i w każdej porze roku.—M. Goldrath lekarz i praktykujący akuszer. Ulica Twarda w domu Wgo Lëwenberga, Nr 1087 nowy 5. Przyjmuje chorych z rana do 10tej, po południu od 2 do 5.

(6—6) —9483—(15151)

— Choroby syfilityczne i gardlane leczą specjalnie Doktor Kohn, ulica Królewska Nr 1062, (39 nowy), na parterze w oficynie lewej. Chorych przyjmuje od 8-jej do 10-jej rano i od 3-jej do 6-jej po południu.

(5—0) —9663— (15,476)

— P. W. Broniewski, utrzymujący zakład wychowawczo-naukowy, mieszka obecnie przy ulicy Królewskiej, Nr. 1062, w domu p. Jeziorańskiego, i przyjmuje w każdym czasie pod przystępnymi warunkami młodzież, na pensjonarzy i przychodnich. (9197)

### Instytut leczniczy prywatny

dla chorych syfilitycznych i skórnych,  
Drów **PODOWSKIEGO** i **KADLERA**,  
ulica Mokotowska, Nr 1671,

przyjmuje chorych z tak zwanymi chorobami sekretneimi, jakoteż dotkniętych cierpieniami skóry, jak: liszajem, świerzba, wypryskiem, i t. p. Opłata za utrzymanie, leczenie, kąpiele, etc., wynosi na dobę od Rs. 1 Kop. 50 do Rs. 3 od osoby.

**Ambulatorjum Zakładowe**, w którym chorzy przychodni z miasta, otrzymują pomoc lekarską, odbywa się codziennie do godziny 9ej z rana i od 4ej do 6ej po południu, w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nr 634b.

Tamże dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia do Zakładu —8411— (11—0) (13624)

### DONIESIENIA.

**Z zaliczeniem jak najdogodniejszym dla kupującego,**

jest do sprzedania pod korzystnymi warunkami, np. zamianę na **Dom** lub pewne **Summy** hypoteczne, **WIEŚ**, bez inwentarza, obejmująca około 450 dziesiątyn (30 włók), z dostatnimi Łąkami i Pastwiskami, z powodu, że Właściciel nie może zajmować się gospodarstwem. Odległość od Warszawy 24 wiorst (3 1/2 mili). Mappy i Regestra u podpisanego. Wiadomość codziennie od godziny 1ej do 4ej po południu, w Składzie Sukna Józefa Nowakowskiego, Nr 4772, ulica Nowo-Senatorska. (5—6) —9603—(1530)

**Obniżenie cen UBIORÓW Męzkich** w Magazynie Kupca **A. Winnickiego**, przy ul. Długiej Nr 25.

(Czerwone znaki bezcenne).  
Z powodu wprowadzenia w użycie **Formy mechanicznej**, zamieniającej obecny sposób brania miary na dokładniejszy i gustowniejszy dla każdej figury choćby ułomnej, z znaczną oszczędnością materiału, okazało się możebnem **obniżenie cen**. (15—0) —9267—(12797).

### KAWIARNIA

do wypuszczenia zaraz od Nowego Roku za Rs. 300 rocznie, przy ulicy Freta szerokiej pod Nrem 277. (8—3) —9947—(15736)



### Cztery WIEPRZE tuczone,

są do sprzedania w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych.— Wiadomość u Ekonomo Instytutu. (1—3) —10094—(15926)





W Piątek, dnia 31go b. m.,  
na zakończenie Starego Roku,  
dany będzie

## Bal Przyjacielski,

w gustownie urządzonej salo-  
nach, przy rześmym oświetle-  
niu, pod Nr 590 przy ulicy Dłu-  
giej, w Zakładzie „Zacisze”  
zwanym. **Orkiestra** doborowa pod dyрекcją **Karola**  
**Plater**. Przyczem Bufet zaopatrzony będzie we wszelkie  
**Potrawy i Napoje**. Cena wejścia Kop. sr. 50 i 5 na  
ubogich. **Aniela Brzezińska.**

(1—2)

—10076—(15882)



W domu pod Nrem 1092F przy ulicy  
Żelaznej, jest do sprzedania

## Sieć (Niewód),

mająca obwodu długości sążni 55, szerokości sążni 37, na  
głęboką wodę już zupełnie gotowa; takowa może być sprze-  
dana niżej kosztu. — Wiadomość u Stróża w tymże domu.

(1—3)

—10095—(15927)

## LEKcje TANCÓW

Osoby życzące pobierać, raczą się zgłosić pod Nr 726,  
róg Orlej i Leszna. — **R. Puchalski.**

(3—4)

—9311—(12175)

## PIEKARNIA

### W. THIEL,

przy ulicy Mazowieckiej, Nr 12.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że jutro jako  
w Wigilię Nowego Roku, w Piekarni mojej, wypieka-  
ne będą:

### Strucle Montowe i Maślane,

w najlepszym gatunku,

których będzie można dostać od godziny 10ej rano.

**W. THIEL**

(1—1)

—10100—(15924)



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

## W ULADOWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym,

dom JW. Hr. Przedzieckiego,

sprzedaje Likieri, Wódki, Alkohol, Rummy, Żyt-  
niówkę, Ocet, Wody Kolonjskie, Krochmal i Her-  
batę chińską wprost sprowadzoną. — Handlującym odstepu-  
je się rabat.

(150—0) —7046—(15658)

## Ostrygi Ostendzkie



codziennie świeże, otrzymuje Skład Win, De-  
likatesów i Towarów Kolonialnych, **Sowiń-**  
**skiego i Szulca**, (dawniej E. Koelichena

(15—16)

—9616—(14073)



**OSTRYGI** Ostendzkie i Holsztyńskie, o-  
dziennie otrzymuje świeże Handel Win i Deli-  
katesów **Aleksandra Bocquet**, w Gma-  
chu Teatralnym. (12—0) —9741—(14259)



Świeży transport  
**O S T R Y G**  
Ostendzkie i Holsztyńskich,  
otrzymał Skład Win i Delikatessów,  
**Antoniego Stepkowskiego.**

(83—0)

—6990—(11593)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Censury Rządowej.

## NAUCZYCIEL TAŃCA

**R. CHRONOWSKI,**

mieszka przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 617  
cu hr. Aleksandry Potockiej, w korpusie na 1-m  
Nr 8 mieszkania. (2—3) —9975—

## TEATR WIELKI

Dziś: **PIĘKNA HELENA.**

Jutro **DONNA DIANA**

Wystawa Krajowa Zaczęty Sztu-  
knych, codziennie w Hotelu Europejskim.

## W. J. Sikorski, Nauczyciel Tańca

mieszka przy ulicy Mazowieckiej, Nr 4 no-  
(2—3) —10053—



Dziś i d-  
nych, w Sa-  
rzystwa Doś-  
ści, na Kra-  
Przedmieściu  
**Muhamed**  
z Teheranu  
ny Magik S-  
skiego, bę-  
zaszczyt  
przedstawi  
Magji i R-

czątek o godzinie 7½ wieczorem. Na zakończenie  
go oddziału: Koszyk Indyjski; na zakończenie wide-  
downa Szafa Proteusza. Bliższe szczegóły afisz-  
(4—5) —10013—(15927)

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 18 (30) grudnia 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano
	Ruble
Pół imperjały Ros. rs. — k. — rs. 6 k. 70	—
Dukaty Holland. rs. — k. — rs. 3 k. 80	—
Oblig. skarbowe 100 rs., (prócz kup.)	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100	93 76
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	92 76
Oblig. Towarzystwa Kred. Ziemskiego	100 50
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . . .	75 89
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1864	159 —
z r. 1866	154 —
Akcje Drogi żel. War.: Wied. ra sztukę	70 —
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej,	70 25
Akcje Głow. Tow. Ross. Dróg żelaz.	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Terespol.	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz.	—
5% Listy zastawne rossyjskie.	—

Wartość kuponu bież. od List Zast. rs. — kop. 7

Od Likwidacyjnych rs. — kop. 32 2/3

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 120 kop: — rs 11

Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 20 rs. —

Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 97 k. 57 1/2, rs.

Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 98 k. 10 rs

**Ceny Targowe Warszawskie.** — I

placono: Za Korzec pszenicy od rs. 5 kop. —

50; żyta od rs. 3 kop. 75 do rs. 3 kop 90, je-  
i dwu rządowego, od rs. 3 kop. — do rs. 3 k

od rs. 1 kop. 95 do rs. 2 kop. — Kartofli od rs

do rs. — kop. 90.

**Okowity** placono: dnia 29 grudnia za wia-  
kop: 77 2/3 do rs. 3 kop 83 3/4; za garniec od rs:

do rs. 1 kop. 25.